PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA

NR. 2 [98] 20 STYCZNIA 1944 ROKU ROK V

W SPRAWIE WICHRZYCIELSKIEJ AKCJI P. P. R.

W CZASACH NIEZWYKLE CIĘŻKICH, JAKIE NARÓD POLSKI przeżywa od września 1939 r., uwydatniły się dwie wielkiej wartości jego zalety. Pierwsza — to bohaterska nieugiętość wobec najeźdźcy stosującego najsroższe formy przemocy i gwałtu. Druga — to zmysł jedości, w której Naród Polski utrzymał się po dzień dzisiejszy wśród zawieruchy wojennej, trwającej przeszło cztery lata. Dzięki swej bohaterskiej nieugiętości Polacy stali się natchnieniem wszystkich narodów, zagrożonych przez zaborczość niemiecką. Dzięki swej jedności — wybili się na pierwsze miejsce wśród narodów chwilowo podbitych, dając dowód wielkiej politycznej dojrzałości, zdobywając sobie uznanie, szacunek i podziw tak w opinii społeczeństwa, jak i rządów wielkich swych sojuszników — Anglii i Stanów Zjedn.

A wyrazem tej jedności narodu polskiego wobec całego świata jest przede wszystkiem fakt, że jeden jest tylko **Rząd Polski**, dzierżący w swym ręku sztandar polskiej niezawisłości państwowej, ster polskiej polityki oraz walki o wyzwolenie i wielkość Polski. Rząd ten, mający poparcie wszystkich największych ruchów polityeznych w kraju — będąc rządem jedności narodowej — jest równocześnie rządem demokracji, postępu i sprawiedliwości społecznej. **Na czele jego stoją obecnie przedstawiciele polskich chłopów i robotników**,: Premierem jego jest chłop, przywódca ruchu ludowego, **Stanisław Mikołajczyk**, wicepremierem — przywódca ruchu socjalistyczno-robotniczego: **Jan Kwapiński**. Ten właśnie **Rząd Polski na emigracji i jego Pełnomocnik wraz z Krajową Reprezentacją Polityczną w Kraju** — to jedyny, **najwyższy kierowniczy ośrodek polskiego życia politycznego**, uznawany przez Rządy państw sprzymierzonych i neutralnych, przede wszystkim zaś przez wszystkie odłamy polskiego społeczeństwa. I nikt dotąd w Polsce nie występował z myślą tworzenia jakiegoś innego Rządu, który miałby przeciwstawiać się Rządowi Polskiemu w Londynie,

Tymbardziej żaden z polskich obozów politycnych nie występuje z podobną myślą dzisiaj — w przede dniu decydujących wydarzeń na frontach wojny,: w przede dniu tego momentu, na który cały Naród czeka niecierpliwie — momentu decydującej walki o Niepodległość. **Do tej ostatniej decydującej bitwy musi stanąć cały naród w jedności**, bo ta jedność jest jednym z warunków zwycięstwa.

Tylko jedno środowisko polityczne na ziemiach polskich, w tak niezwykle ważnej chwili, rozpoczęło wichrzycielską robotę, mającą na celu wywołanie zamętu i zasadniczego rozdwojenia w szeregach polskiego społeczeństwa. Środowiskiem tym są komuniści, występujący pod nazwą Polskiej Partii Robotniczej. Oni to rozpoczęli ostatnio nieprzebierającą w środkach kampanię przeciwko Rządowi Polskiemu, przeciw jego Pełnomocnikowi w Kraju, przeciw Armii Krajowej — słowem przeciw wszystkim Kierowniczym Czynnikom polskiego życia politycznego i walki podziemnej z okupantem. Oni to między innymi głoszą kłamliwie, że obecny Rząd Polski prowadzi w dalszym ciągu politykę sanacyjno-ozonową, gdy prawdą jest, że właśnie obecny premier Rządu — Stanisław Mikołajczyk należał przed wojną do najwybitniejszych działaczy ruchu chłopskiego w okresie jego bezwzględnej walki z sanacją i ozonem, i że dziś, poza komunistami, żywioły sanacyjne są mu najbardziej nieprzychylne. Cel tej kłamliwej propagandy komunistycznej jest jasny: chodzi o poderwanie zaufania do tego **Rządu, aby następnie łatwiej było narzucić społeczeństwu samozwańczy Rząd Tymczasowy, którego utworzenie propagują.** Tymczasowy Rząd, powołany do życia z inicjatywy komunistów wraz z ich krajowymi Radami Narodowymi, do tworzenia których wzywa propaganda komunistyczna — w przełomowej dla Polski chwili — o ile udałoby się im uchwycić władzę — nazewnątrz chciałaby występować w imieniu całego narodu, nawewnątrz zaś przygotowywać grunt pod dyktaturę komunistyczną w Polsce, i całą Polskę w ten sposób podporządkować wschodniemu sąsiadowi.

Komuniści z pod znaku Polskiej Partii Robotniczej, posługując się w sposób oszukańczy hasłami ogólno-narodowymi i patriotycznymi oraz hasłami radykalizmu ludowego, usiłują wprowadzić zamęt i rozbicie nie tylko do cywilno-politycznego życia narodu, chcą oni również rozproszyć i rozbić, a przez to osłabić żołnierskie szeregi Polski Podziemnej, Armii Krajowej, podlegającej narówni z formacjami Armii Polskiej na emigracji Najwyższym Czynnikom państwa polskiego, usiłują przeciwstawić tworzoną przez się tak zwaną Armię Ludową, spokrewnioną z „czerwoną dywizją polską" przy armii sowieckiej i od jej dowództwa całkowicie zależną. Ta robota komunistyczna na odcinku wojskowym zmierza do rozbicia i osłabienia polskiego wysiłku powstańczego, wysiłku, który wymaga przede wszystkim jednolitego planu i jednej komendy.

Ale nie na tym koniec! Jeszcze w jednej bardzo ważnej sprawie, w sprawie, w której niema żadnej różnicy zdań wśród wszystkich naprawdę polskich obozów politycznych, — komuniści starają się zro-

bić wyłom w jednolitej postawie narodu. Jest to sprawa polskiej granicy wschodniej. Cały naród polski jednolicie i niezłomnie stoi na stanowisku utrzymania granicy wytkniętej przez Traktat Ryski, tej granicy, której Sowiety nigdy przed wrześniem 1939 r. nie kwestionowały, a którą naruszyły dopiero wtedy, gdy Polska krwawiła się w nierównej walce z Niemcami hitlerowskimi. Zaś komunistyczna P.P.R. uważa, że wysuwanie praw Polski do jej ziem wschodnich „jest przejściem na platformę faszystowskiej walki o Lebenraum (przestrzeń życiową)", że Polska zetem winna zrzec się prawa do tych ziem, cofając się prawdopodobnie aż na linię Bugu i Sanu, to jest na linię, do której doszły Sowiety w r. 1939 na skutek paktu z Hitlerem.

Takiego stanowiska P.P.R. nie można nazwać inaczej, jak jawną zdradą wobec państwa i narodu polskiego.

Wobec powyższego — Stronnictwo Ludowe oświadcza:

Niema i niemoże być żadnej współpracy między Stronnictwem Ludowym i jego działaczami a komunistyczną Polską Partię Robotniczą.

Stronnictwo Ludowe uznaje Rząd premiera St. Mikołajczyka, ma w nim swych przedstawicieli, jest współodpowiedzialne za politykę tego Rządu, i wierzy, że ten Rząd, przy czynnym poparciu warstwy chłopskiej i robotniczej, zapewni Polsce Niepodległej taki ustrój polityczny, w którym masy ludowe będą mogły mieć decydujący wpływ na sprawy państwa, i taki ustrój społeczno-gospodarczy, który będzie odpowiadał ideałom sprawiedliwości społecznej.

Stronnictwo Ludowe stoi również na stanowisku, że może być tylko jedna armia w państwie i że tylko jednolity wysiłek powstańczy, jednemu podlegający Kierownictwu Polskiemu — może dać upragniony rezultat — Polskę Niepodległą. Dlatego też Stronnictwo Ludowe współpracuje z Armią Krajową i Armią Polską na emigracji, podległymi Rządowi Polskiemu w Lonoynie, harmonizując prowadzoną przez siebie akcje niepodległościową z ich akcją zbrojną.

Stronnictwo Ludowe stoi również niezłomnie na stanowisku całkowitej niezależności politycznej Polski i nienaruszalności jej terytoriów,

Chłopów ludowców, wiernych ideałom Polski Ludowej i swym zielonym sztandarom — wzywamy do wzmożonej czujności wobec każdej wichrzycielskiej roboty, usiłującej wprowadzić zamęt lub rozbicie w szeregach chłopskich — a szkodliwej dla sprawy Niepodległości Polski!

Stronnictwo Ludowe.

STANOWISKO RZĄDU SOWIECKIEGO WOBEC POLSKI

W MOSKWIE OGŁOSZONO OŚWIADCZENIE, WYJAŚNIAJĄCE linię polityczną Zw. Sow. w stosunku do Polski. W oświadczeniu tym Rząd Sow. czyni niesamowite wprost zarzuty pod adresem Rządu Polskiego, który rzekomo — jak się tam mówi — „prowadząc błędną politykę, często działał na rękę Niemcom". Ponadto że „okazał się nie-

zdolny do ustalenia przyjaznych stosunków ze Zw. Sow.", oraz „nie potrafił zorganizować czynnej walki przeciw niem. najeźdźcy". Granice wsch. muszą być — według Rządu Sow. zmienione i biec mniej więcej wzdłuż tak zw. linii Curzona (Kerzona). Czyli Zw. Sow. chce zabrać całe woj. tarnopolskie, stanisławowskie, wołyńskie, poleskie, nowogródzkie, wileńskie oraz część lwowskiego i białostockiego. W zamian za to proponuje na zachodzie poszerzenie granic Polski „przez przyłączenie odwiecznych ziem polskich, zabranych Polsce przez Niemcy" oraz utrzymanie „koniecznego dostępu do morza Bałtyckiego". Pod tymi warunkami Rząd Sow. „dąży do ustalenia trwałych i przyjaznych stosunków między Polską i Zw. Sow.".

Proponuje też przystąpienie Polski do traktatu sowiecko-czechosłowackiego. Atakując Rząd Polski i sięgając do „narodu", Sowiety wyraźnie mówią iż chcą rozmawiać i utrzymywać „przyjazne stosunki" tylko z miłym sobie „rządem", gotowym na wszelkie zalecenia i ustępstwa.

* * *

Rząd Polski pod przewodnictwem prem. Mikołajczyka, w chwili gdy to piszemy obraduje nad wytworzoną sytuacją. Ponadto prem. Mikołajczyk w obecności min. spraw zagr. Romera odbył rozmowy z bryt. min. spraw zagr. Edenem oraz z prez. Czechosłowacji Beneszem.

WYJAŚNIONA SYTUACJA

OD PIERWSZYCH TYGODNI PO WYBUCHU WOJNY ISTNIEJĄ i działają na emigracji legalne władze Rzeczypospolitej. Od pierwszych też tygodni rozpoczęły i prowadzą pracę podziemną w Kraju ugrupowania polityczne, które wzięły na siebie odpowiedzialność za kierunek rządów. U źródeł tej pracy widnieją więzienia, obozy konc., oddziały egzekucyjne i komory gazowe. U jej źródeł spoczywa też śmierć marsz. Macieja Rataja, urzędującego Prezesa S. L., i red. Mieczysława Niedziałkowskiego, przywódcy P.P.S. zamordowanych przez okupanta. Prem. Mikołajczyk, przemawiając przez radio londyńskie, ujawnił, jaka jest tymczasowa organizacja podziemnych władz państwowych. Uregulowana została ona dekretem z dnia 1. XI. 42 r., podpisanym przez Prezydenta R. P. i Rząd Polski z prem. Sikorskim na czele. Na mocy tego dekretu mianowany został w Kraju **Degagat Rządu który jest ministrem Rzeczypospolitej**. Posiada on uprawnienia szczególne, — uprawnienia wszystkich władz naczelnych w zakresie wewnętrznej administracji państwa oraz wydawania tymczasowych rozporządzeń we wszystkich przypadkach, które w myśl obowiązujących przepisów mają prawo wydawać: Rada Ministrów, Premier i poszczególni Ministrowie. **Delegat Rządu** prowadzi swoją działalność zgodnie z dyrektywami i instrukcjami Rządu Rzplitej przy pomocy swego urzędu i swojej sieci administr. **w ścisłym powiązaniu z Krajową Reprezentacją Polityczną i Komendantem Armii Krajowej.**

Sytuacja jest jasna. Ten nie dojrzy, kto nie chce. Wszakże im bliżej końca wojny, tym hałaśliwszą „robotę" usiłują prowadzić różne grupy, grupki i koterie, stawiające ponad wszystko interes własny, lub, co jeszcze gorsze, — wskazówki i sugestie obce.

W kraju istnieją trzy grupy, które tego widzieć i uznać nie chcą. **Jedna z nich,** to sanacja, rozbudowana silnie u góry, a nieistniejąca na dole, w masach. Posiada ona bardzo obfitą prasę, usiłuje zasypać społeczeństwo swoimi wydawnictwami. Składa się z kilku, czy nawet kilkunastu kanapowych grupek, które przed paru miesiącami szumnie obwieściły o „zjednoczeniu" i stworzeniu t.zw. „Konwentu Org. Niepodległościowych" i „Obozu Polski Walczącej". Ostatnio obydwie te sanacyjno-ozonowe grupy zakomunikowały sobie, Polsce i Światu o powołaniu do życia wspólnej Komisji porozumiewawczej. Oznaką, po której można tych panów poznać, jest tupet, mentorstwo i czarnoksięskie miny. Usiłują żyć atmosferą „ozonu", i wmówić w naiwnych, że istotnie czasy ozonowe nie przepadły, jak zły sen. Starają się na gwałt odepchnąć od siebie myśl, że czekają wielu z nich nie zaszczyty i dygnitarstwa, ale — sądy i kryminał.

Druga grupa, to różne „O.N.R-y", które pod płaszczykiem nazw i haseł „narodowych", „katolickich", „polskich" itd. usiłują prowadzić swoją wichrzycielską, szkodliwą działalność. Ich partyjne bojówki, nazwane przez nich „Narodowymi Siłami Zbrojnymi", nie usłuchały rozkazu Ministra Obrony Narodowej i Naczelnego Wodza, i nie podporządkowały się Komendzie Głównej Armii Krajowej. Marzeniem ONR-u jest uszczęśliwienie Polski totalizmem, podobnie jak Mussolini uszczęśliwił Włochy, a Hitler — Niemcy i prawie całą Europę. Tworzą też, czy mają zamiar tworzyć własny „rząd" i „tymczasową Radę Narodową" o kompetencjach parlamentu.

Wreszcie grupa trzecia, to komuniści — P.P.R. i jej agendy. Przed paru tyg. wydali oni „manifest" pod firmą „demokratycznych org. społ.-polit. i wojskowych w Polsce". Wśród „organizacyj" podpisanych pod „manifestem" widnieje również „grupa działaczy Str. Lud. i B. Chł." Kto to i co to jest — wiedzą tylko przywódcy PPR-u. Podszywać się pod cudzą nazwę, zwłaszcza w warunkach pracy konspiracyjnej, nie jest trudno. A to, że to jest **nieuczciwość**, to już najmniej obchodzi tych panów, którzy wyznają zasadę, iż wszystkie chwyty i środki są dobre. W „manifeście" atakuje się, oczywiście, rząd i oficjalne czynniki rządowe w Kraju, oraz zapowiada utworzenie „Krajowej Rady Narodowej", a „w momencie właściwym" również „rządu" i „naczelnego dowództwa".

Oto główne ośrodki wichrzycielstwa, szkodnictwa i dywersji. Chłopi muszą zdawać sobie z tego sprawę i dobrze znać wszystkich fałszywych i szkodliwych „opiekunów". Chłopi też aż nazbyt dobrze wiedzą, iż ci, co na prawo i lewo szermują hasłem „Ojczyzny" „Boga" i różnych świętości, straszliwie często żyją w niezgodzie z najelementarniejszymi prawami ludzkimi i boskimi.

Z FRONTÓW WALKI

FRONT ZACHODNI DOWÓDZTWO ANGLO-AMERYKAŃSKIE lotnictwa bombowego sporządziło listę największych miast w obrębie Rzeszy Niemieckiej, które są ważnymi pod względem wojskowym ośrodkami i które muszą ulec zniszczeniu. Systematycznie plan ten jest wykonywany. Świadczy o tym fakt, iż na 45 wielkich miast niem., dotychczas już 36 uległo zbombardowaniu, nie licząc wielkiej ilości ośrodków mniejszych. Tylko 9 dużych miast nie zapoznało się jeszcze z bombami. Są to: Wiedeń, Drezno, Wrocław, Chemnitz, Magdeburg, Halle, Grac, Erfurt, Mühlheim. Z pewnością nie wszystkie z nich będą oszczędzone. Ostatnio były wielkie nocne naloty na Kilonię i Szczecin, oraz szereg mniejszych, między in. na Berlin. Zaś lotnicy ameryk. w biały dzień zbombardowali największe niem. fabryki samolotów w Brunszwigu, Halberstadt Oensleben. Amerykanie stracili 64 samoloty niszcząc wiele olbrzymich fabryk oraz ponad 100 myśliwców niemieckich. Był to nalot kosztowny, ale — bardzo skuteczny.

FRONT WSCHODNI Wojska sow. wbiły się klinem w nasze woj. Wołyńskie, zajmując Sarny (60 km. od granicy, ok. 300 km. od Lublina) oraz przekraczając granicę w kierunku na Równe. Po zajęciu Berdyczowa i zbliżeniu się pod Winnicę, Rosjanie znaleźli się w odległości zaledwie 100 km. od granicy rumuńskiej. Ten wielki zagon ma niewątpliwie na celu w najbliższym czasie marsz na Kiszyniów i Odessę. Gdyby się to udało, w kleszczach znalazłaby się wielka armia niem., operująca nad dolnym Dnieprem (Nikopol, Krzywy Róg, Mikołajew), i na Krymie. Jedyna droga odwrotu — morze Czarne byłaby straszliwie trudną i niebezpieczną. Na odcinku płn. trwają nadal ciężkie walki o Witebsk, otoczony z trzech stron lecz zaciekle broniony przez Niemców, na zachód od Newla w kierunku na Rygę.

FRONT POŁUDNIOWY Toczą się zacięte walki o Cassino (120 km. na płd.-wsch. od Rzymu), oraz na wybrzeżu adriatyckim. Lotnictwo bombarduje zaplecze armii niemieckiej, dwukrotnie bombardowana była stolica Bułgarii, Sofia, oraz szerg wojskowych ośrodków niemieckich w Grecji.

FRONT DALEKIEGO WSCHODU Stopniowo ameryk. likwidują okup. wojsk jap. na wyspach w pobliżu Australii. Oczyścili prawie cały archip. Salomona i Gilberta, coraz bardziej niszcząc opór jap. na Nowej Gwinei oraz zaatakowali wyspę Nowa Brytania. Robią to bez wielkiego rozgłosu, ale systematycznie i pewnie.

Z KRAJU I ZAGRANICY

EGZEKUCJE PUBLICZNE TRWAJĄ NADAL W CAŁYM KRAJU. W samej tylko Warszawie w przeciągu 2 mies. (od 15.X. do 31.XII.43) okupant dokonał 29 publicznych zbiorowych morderstw, w których stracono 983 osoby. Ponadto w drugiej połowie grudnia ub. r. terorystyczne egzekucje odbywały się w całym kraju. M. in. rozstrzelano: w Siedlcach — 10 osób (17.XII.), w Łukowie — 20 osób (2.XII.), w Częstochowie — 20 osób (20.XII.), w Leśnej Podl. — 15 osób (17.XII.) i t. d. Niezależnie od tego trwają masowe aresztowania, łapanki, wywożenie do obozów konc. i morderstwa trzymane w tajemnicy. Krwawe zbiry niemieckie powodowane wściekłością i strachem przed swym niedalekim podłym końcem wpadły w szał i mordują na oślep.

15 policjantów granatowych. W Myślenicach aresztowanych zostało przez Gestapo za „nierobienie" donosów na ludność polską. Pod tym samym zarzutem aresztowano również obsadę posterunku pol. gran. w Mogilanach k. Myślenic.

Faszystowski sąd w Weronie. (Włochy) skazał na karę śmierci 18 Włochów członków b. Wielkiej Rady Faszystowskiej, którzy przyczynili się do upadku Mussoliniego. Z pośród oskarżonych 13 skazanych zostało zaocznie, zaś pozostałych 5-ciu, którym nie udało się ujść z rąk niem., — rozstrzelano. Są to: b. min. spr. zagr. i zięć Mussoliniego, Ciano, marsz. de Bono, oraz Marinelli, Pareschi i Gotthardi. Tak się mści „rząd" Mussoliniego, a w rzeczywistości — mszczą się Niemcy, w których ręku Mussolini gra rolę zwykłej jarmarcznej kukły. W odniesieniu do stosunków niemieckich przez to nowe morderstwo Hitler chce powiedzieć swoim: to samo czeka każdego z Was, jeżeli ośmielicie się w jakiejkolwiek formie wystąpić przeciwko mnie. Przedłuża to wojnę, ale na wynik jej nie ma żadnego wpływu, poza tym, iż Niemcy zostaną jeszcze bardziej zniszczone.

Szwecja nie kryje się już ze swą sympatią do obozu alianckiego. Rozmowy gospodarcze ciągną się w nieskończoność. Dn. 2 b.m. przeprowadził rząd szwedzki próbę pełnej mobilizacji pospolitego ruszenia. Świadczy to o gotowości bojowej Szwecji, którą prasa niemiecka coraz częściej i silniej atakuje.

W Hiszpanii, której dyktator Franco **wpatrzony był do niedawna** w Hitlera i Mussoliniego, jak w obraz, następują zasadnicze zmiany. Przede wszystkim nie uznano tam, pomimo nacisku Hitlera jarmarcznego „rządu Mussoliniego". Rozwiązano t. zw. milicję falangi, która stanowiła ostoję totalizmu w Hiszpanii. A wreszcie Franco tłumaczy się przed Anglią, iż całą t. zw. błękitną dywizję wycofał już z frontu wsch. czyli — Franco boi się koalicji.

 Zajęcie Żytomierza. Rosjanie wycięli wszystkich Niemców cywilnych i Ukraińców galicyjskich, jakich tam zastali. Dowódca sowieckiego oddziału egzekuc., w ten sposób przemówił do Ukraińców: „Psy i zdrajcy — Zdradziliście wszystkich: cara ros., austr. i niem. Zdradzaliście panów polskich i proletariacką władzę ludową. Dzięki waszym zdradom Niemcy weszli tak głęboko do naszego kraju. Zmiłowania niema dla was żadnego."

Na Wołyniu chaos i pożoga. Niemcy, ustępując przed napierającymi wojskami sow., starają się wszystko rabować lub niszczyć. Głoszą, iż zostawią po sobie tylko „niebo i ziemię". Zakłady przemysłowe przestały dawno pracować. Okupant wywozi wszystko, co się da, przede wszystkim zboże i inwentarz. Teror szaleje. Stan bezpieczeństwa bardzo zły. Transport na drogach odbywa się tylko wielkimi kolumnami pod osłoną zbrojną. Dywersanci niszczą linie kolejowe, mosty, ścinają słupy telefoniczne. Zatrudnieni u Niemców — Ukraińcy i Kozacy masowo uciekają w las. Najruchliwszą ukraińską organizacją jest „Ukr. Powstańcza Armia" (UPA), która głosi hasło walki przeciwko wszystkim. Niemcy uchodźców w sile wieku masowo wywożą do Rzeszy.

Broszura o Rydzu Śmigłym, napisana przez pułk. A. H., zwięźle lecz wyczerpująco i trafnie analizuje działalność Edwarda Rydza, jako generalnego insp. Sił Zbrojnych i nacz. wodza — przed kampanią wrześniową i podczas niej. Udowadnia jasno straszliwą winę tego „marszałka" z nieprawdziwego zdarzenia i jego kliki. Każdy światły chłop — ludowiec winien tę broszurę przeczytać i jej treść dobrze zapamiętać.

Prem. Churchill, przemawiając do jednego z pułków w Afryce, powiedział: „Wojna rozwija się pomyślnie. Nie wolno nam jednak lekceważyć nieprzyjaciela, który wie, że musi zginąć, i dlatego walczyć będzie do końca. Mam jednak nadzieję, że uporamy się z nim w ciągu 1944 roku".

W Ameryce w ciągu ostatnich dwuch lat wyprodukowano: ponad 150 tys. samolotów, 82 tys. czołgów, 1 milion 650 tys. samoch. cięż., 230 tys. armat, miliony karabinów masz. i zwykłych, olbrzymie ilości amunicji, okrętów itd. Z 10-cio milionowej armii ameryk. w Europie i Afryce znajduje się już 3 mil. 800 tys. żołnierzy.